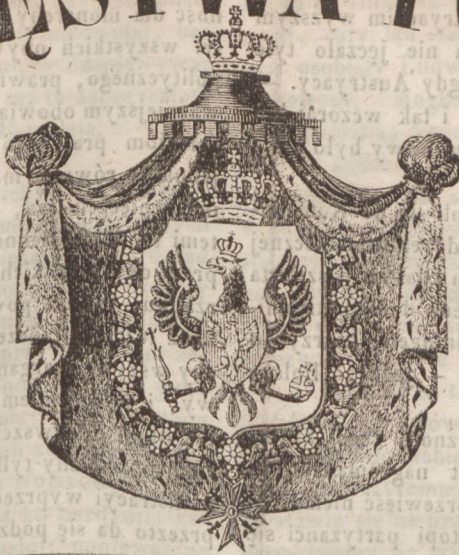


GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, 1. Sierpnia. — Pewien Niemiec bawiący teraz w Londynie, opisuje w listach wrażenie ogromne na Anglikach w skutek nadeszłych wiadomości, o nagłym zakończeniu wojny węgierskiej. Domysły tam są nadzwyczajne. Arnold Ruge pisze z Londynu, że rząd angielski wpadł na trop wielkich intryg rossyjskich, których celem jest upowszechnić powstanie w Indjach i tym sposobem potęgę na morzu Anglii podkopać. Mówią nawet, że Rossyianie zawiązują stosunki ze Stanami zjednoczonymi przez ks. Leuchtenberga, który udał się do Madeiry.

Drezno, d. 29. Sierpnia. — W nocy upłynionej po godzinie 12 odprowadzono pod nader silną strażą wojskową Bakunina, Heubnera i Rökla, jak mówią do Königstein. Tajemniczość jak największa pokrywa grubą zasłoną powody i cele tej dyslokacji, jakoteż indagacji całej najwięcej skompromitowanych o udział w ruchach majowych. Wojsko wyznaczone do odprowadzenia tych nieszczęśliwych ofiar do godziny 10 wieczorem nic jeszcze nie wiedziało o przeznaczeniu swoim. — Obecnie siedzą jeszcze w więzieniu koszar ujeżdżalni neustädskiej Blöde, Minckwitz, Martin i Gautsch, a profesora Richtera i Dr. Theile przyprowadzono już może przed 6 tygodniami do lochów ratusza neustädskiego, jak mówią: — dla złagodzenia więzienia.

Monachium, d. 27. Sierpnia. — Prześladowanie i więzienie deputowanych wywołuje we wszystkich warstwach ludu jaknajwiększe oburzenie. W Frankonii obiega odezwa wydana przez 130 wyborców obwodu Würzburg bardzo energicznie i godnie ułożona do wszystkich Franków z adresem do izby ludowej, aby ta uznała potrzebę wypuszczenia na wolność za kaucją lub na słowo honoru wszystkich deputowanych pozostających w indagacji a mianowicie z Frankonii, i powołania ich na posiedzenia. Nawet ludzie jak najwięcej konserwatywni lękają się, o pokój kraju, któremu wielkie zagraża niebezpieczeństwo, jeżeli rząd w uporze swoim nieda się nakłonić do ustąpienia z drogi jaką się puścił. Z wielką niecierpliwością oczekuje każdy zagajenia sejmu.

Hamburg, 30. Sierpnia. — Według korespondenta hamburskiego generał Pritwitz powrócił już do Berlina a wojska pruskie zaczynają dalej ruszać w pochód. Wczoraj wyszedł oddział pionierów i bateria raketników, dzisiaj odechodzi 3ci batalion 19. pułku landwerów, a jutro 1 batalion 17go i 2 batalion 19. pułku, zaś 1. Września uda się w drogę 3ci batalion 16go i 1 batalion 18go, 2. Września drugi batalion 13. pułku landwerów, bateria konna Nr. 21., jakoteż wszyscy urzędnicy administracyjni. Azatem na zalodze pozostaną tutaj tylko oddziały wojska liniowego: 15. pułk piechoty, 7. batalion strzelców, 8. pułk huzarów i jedna bateria artylerii.

Austria.

Wiedeń, d. 29. Sierpnia. — Po mistrzozku i według jednego planu działała reakcja w całej Europie, ale wszystkie przesadziła zdrada Görgeja, bo ją grekomongolska zrzeczność ułożyła. Pomijamy już napomnienia o jego skłonności do poddania się Windischgrätzowi, bo te tylko wyczytaliśmy z dzienników wiedeńskich. Są to słowa, które tak lub inaczej mogły się sprawdzić. Patrzmy tylko na czyny. Faktem niezaprzeczonym jest, że Koszut obawiając się machinacji tajemnych Görgeja po korpusach węgierskich, powołał go do boku rządu, mianując go ministrem wojny. Każdy czyn, każde rozporządzenie jego, wypływające z ogólnej narady i większości głosów ministerstwa, mogły być lepiej kontrolowane, aniżeli jego obecność przy korpusach. Nie przyjął ofiarowanego sobie miejsca Görgeja, wymawiając się, że obecność jego przy armii jest konieczną. Musiało być jego stronnictwo bardzo silne, gdy za to nieposłuszeństwo nie śmiał mu Koszut odebrać dowództwa, acz miał powody do nieaufania Görgejowi. Powołał więc Koszut Klappę na zastępcę jego, niezwalniając jednak Görgeja z obowiązku objęcia ministerstwa wojny. Niedokazał jednak, aby go zwabił do miejsc, w których przesiadywał rząd węgierski. Ułożył dalej generał Dembiński plan po wypędzeniu Austriaków z ziemi węgierskiej,

uderzenia równocześnie na Wiedeń i na Galicyę. Oparł się temu Görgej i wyraźnie wypowiedział już wówczas posłuszeństwo i aby niecierpliwieść madziarską powściągnąć, zabawił się w Budzie bombardowaniem zamku tamecznego i ostudzał atakami do niego przypuszczaniami zapal Węgrów, którzy jakby instynktem parci wołali: na Wiedeń i do Polski. Okrzyk do Polski, do Wiednia był podstawą Görgejowi i stronnictwu staromagnackiemu węgierskiemu do szerzenia opozycji przeciw Koszutowi i stronnictwu tak zwanemu polskiemu. Zarzucano im, iż sprowadzą na kark Węgom Rossyan, jeżeli udadzą się pierwsi do Wiednia lub Polski za radą Polaków. Nie poszli więc Węgrzy do Wiednia, do Polski, i zabili tym sposobem sprawę swoją, nieuwzględniając solidarności pomiędzy narodami wybijającymi się na wolność, za jedyne zbawienie, lubo mieli przykład solidarności monarchicznej. To samo zgubiło rewolucją polską listopadową, kiedy na okrzyk narodu do Litwy, do Litwy, odpowiedziało staromagnackie i szachrajskie stronnictwo Lubeckich, Łubieńskich, że pochodem do Litwy, na Wolyń, zgubimy sprawę polską, bo niby nadwężając traktat wiedeński z r. 1815. mieć będziemy przeciw sobie całą sprzymierzoną Europę. Czas okazał, że to była zdrada, że miłszym był im konserwatyzm rossyjanizmu, niż wyswobodzenie ojczyzny. Wracamy do Görgeja i jego stronnictwa. Zamknął się, czyli dał się zamknąć z swoim korpusem w Komorn i dopóty tam pozostał, aż główne siły rossyjskie i austriackie odcięły go przez połączenie się w Peszcie i Waitzen od reszty węgierskiego wojska. Jego pochody następnie na Waitzen, w północ Węgier, potem ku południowi, gdzie się z Węgrami połączył, lubo wprzód niby tego dokazać niemógł, jego nieczynność w czasie bitew staczących na południu są tylu dowodami jego zdrady. Gdy tak Görgej osobiście zdradzał i nakoniec poddał Rüdigerowi swój korpus, już wprzód dopomagało mu stronnictwo staromagnackie szerzeniem demoralizacji potajemnem wśród innych korpusów. Głównym punktem ich usiłowań był korpus siedmiogrodzki pod Bemem zostający, jako główna podpora i stronnictwa koszutowskiego to jest polkomadziarskiego, i całej sprawy węgierskiej: ich to potajemnym zabiegom przypisać należy, że Szeklerowie dawniej niezwyčajeni, wyganiający i Austriaków i Moskali z Siedmiogrodu, teraz jak na komendę uciekali przed Moskalami. W num. 203. gazety naszej zamieściliśmy odezwę do nich Bema, w której wyrzuca im nagle tchórzostwo i powiada, że masę ich należałoby albo rostrzelać, albo ubić kijami. Drugim dowodem tych zabiegów jest list Koszuta do korpusu oficerów w armii siedmiogrodzkiej, z którego okazuje się, że starszyzna przeciw Bemowi podburzyła tam huzarów, ażeby go zgładzili ze świata. Ten bucht otwarty, te ogólne ucieczki żołnierzy, które się nagle pojawiły w szeregach armii Bema, były owocem i dziełem zabiegów skrzętnych targowickich magnatów, którzy dobrze wiedzieli, że po skompromitowaniu takiego wodza, jakim jest Bem i jego stronnictwo polskie upadnie i powaga całego zastępu Koszuta. I nieomylili się w rachubach, runął Bem, runęła i sprawa Węgrów. Przytaczamy wreszcie tu list Koszuta do korpusu oficerów armii siedmiogrodzkiej, o którym wspomnieliśmy wyżej:

»Moi waleczni! Pierwszy to raz od początku sprawiedliwej naszej wojny przeciw despotycznemu ciemniemu austriacko-rossyjskiej dynastji, — a może pierwszy raz w dziejach, od kiedy wolność orężem walczy z tyranją, zdarza się przypadek, że większa część oficerów zbuntowała się przeciw swemu generałowi i odmówiła posłuszeństwa jego rozkazom. Pamiętajcie, przyjaciele — jaką na siebie w obec kraju bierzecie odpowiedzialność, wy — coście na usilne prośby przyjęci byli do jego korpusu, a dziś zdradą nazywacie to, co tenże generał w interesie świętej naszej sprawy i w interesie wolności poczyna Posadzacie go o zdradę, a ja mam dowody w rękę, oskarżające niejednego z was o tchórzostwo i niedbałość w służbie . . . Huzary, którzy się z dobytymi pałacami na Bema rzucili — muszą być ukarani i t. d.

Wiedeń, dn. 30. Sierpnia. — Przywieziono tu generała Jowicha w kajdanach, który Węgrom na początku wojny poddał fortecę Essek i mają mu wytoczyć proces o zdradę, jak i wielu innym austriackim wyższym oficerom. W ogóle nigdy w więzieniach austriackich nie jęczało tyle ofiar, co teraz, lubo pod tym względem nie lenili się nigdy Austriacy. — U nas tu w Wiedniu biją się pomiędzy sobą żołnierze, i tak wczoraj bili się polscy grenadierowie z czeskimi kirasierami. Skutkiem bitwy było kilka trupów.

Kosztut, Bem i Dembiński podobno przez Semlin udali się do Konstantynopola. Za przybyciem ich do Semlina, chciał ich dyrektor tamecznej kwarantanny zatrzymać, ale basza obil go za to cybuchem i dał im paszporta do Konstantynopola. — W Aradzie trzech rostrzelano temi dniami stronników Koszuta, generała Leiningen, krewnego księżat Leiningen, którzy po kądzieli pokrewnieni są z królową angielską Wiktoryą, — jednego Polaka i jednego literata.

Komorn forteca jeszcze się niepoddala. Czują ważność tego klucza Wiednia i Pesztu. Tysiące centnarów towarów jest nagromadzonych i przeznaczonych do Pesztu, a teraz ich jeszcze wodą przewieźć niemożna.

W lesie bakoninskim jeszcze pod dowództwem Nostopi partyzanci się biją z Austriakami.

W dowództwach austriackich zajdą wielkie zmiany. Hr. Guulay minister wojny ma zostać wojskowym i cywilnym gubernatorem Węgier; w jego miejsce nastąpi feldzeugmeister Hess. Schlick zostanie komenderującym w Czechach, Khevenhüller w Morawii i Szląsku. Przy cesarzu rosyjskim ma zostać przykomenderowanym adiutantem hr. Clam Gallas, podobny adiutant rosyjski będzie przy cesarzu austriackim.

Głoszą, że Węgry dawną konstytucyą zatrzymają, ale Siedmiogrod i Kroacya będą od nich odłączone.

W skutek wezwania komendanta fortecy Komorn, do poddania się, taką z niej dano odpowiedź: Komendantura fortecy Komorn do c. k. austr. generała brygady Lieblera. Forteca Komorn 19. Sierpnia 1849. Na zawiadomienie służbowe pana generała odpowiadamy, że o położeniu rzeczy nad niższym Dunajem i w Banacie żadne nas niedoszło urzędowe zawiadomienie. Bez ściągnięcia na siebie zarzutu zdrady ojczyzny, nie możemy się panie generale wdać w żadne układy. Z rady wojennej fortecy Komorn. Z jej polecenia: Klapka. — Dnia 20. Sierpnia rozpoczęła się dalsza parlamentarka i nastąpiło w skutek niej zawieszenie broni aż do 4. Września. Brygada Lieblera stoi jak dawniej w Megyer, Lack, Ekecz i Gutta.

Semlin, dn. 25. Sierpnia. — Koszut ze swymi stronnikami chcąc bezpieczniej dostać się na ziemię turecką, rozkazał niektórym oddziałom powstańczym zatrzymać się za Orsową, w celu wstrzymania Austriaków, gdyby chcieli napierać. Dembiński, Meszaros, Szelesy i t. d. wsiedli z Koszutem do łodzi i pod wodę płynęli, ponieważ Serbowie od Semendryi do Gierdap pilnowali brzegów Dunaju. Ztąd udali się Węgrzy z Polakami do małej Wołoszczyzny. Dyrektor kwarantanny tureckiej chciał ich zatrzymać, ale otrzymał za to kilka cieg cybuchem od baszy, który ofiarował nieszczęśliwym wychodźcom pojazdy i paszporty.

Jelaczie znajduje się w Temeswarze, Hajnau w Aradzie. Generał Cordo były minister wojny austriacki, bliski krewny zdrajcy Görgeja od kilku dni bawi w Semlinie.

Okólnik ministra Bach do szefów krajowych. — (Dokoń.) — Wielkie zaburzenia, jakich doznał porządek publiczny, niebezpieczeństwa, w jakie społeczeństwo popadło, i straty, jaki ten stan spowodził, okazały większej liczbie publiczności potrzebę silnej władzy rządowej, zdolnej zasłaniać pojedynczych i zastępować powszechność. Jeżeli rząd pełni swą powinność, jeżeli przejęty swym powołaniem umie obudzić przekonanie, że powszechną popierać pomyślność jest jego ostatnim i najwyższym zamiarem, i że się usilnie stara wydoskonalać i zabezpieczać żywioły konstytucyjnej budowy państwa, nie zaś zniedołężniać i obnażać je z znaczenia i z siły oporu, tedy niezawodnie pozyska rząd zaufanie. Umysły przygotowane są oddać sprawiedliwość usiłowaniu rządu, który niema zamiaru ubiegać się o łaskę i poklask rozgłośnego tłumu, lecz zbadać i zaspokoić istotne potrzeby, prawdziwe życzenia większej części publiczności. Świadomość nietykalności politycznego uprawnienia przejmuje obywateli i władzę państwa, a rząd pielęgnuje i rozwija wolne instytucje nie dla tego, by przeto robić jakowąś koncesyję grożącym społeczeństwu żywiołom, lecz dla tego, że w uczuciu swój własnej siły i dobrego zamiaru, przejęty jest poważaniem dla tych instytucji i tym przekonaniem, że tylko przez nie można utrwalić pomyślność kraju, przyłożyć się do uszlachetnienia obywateli, i całą ojczyznę do postępowego rozwoju swoich sił i osiągnięcia swego historycznego celu doprowadzić.

Nie mogę tego WM. itd. i podrzędnym mu władzom administracyjnym dość usilnie zalecić, by mieć otwarte uszy na prawdziwą opinię publiczną; uważać dobrze na głos jej w prasie i w zgromadzeniach legalnych; być dla każdego przystępnym; w załatwieniu samych spraw zaprowadzić jak największą pojedynczość i szybkość z pomijaniem wszelkiej rozwlekłej pisaniny; wedle potrzeby wchodzić w sprawę osobiście, i tym wszystkim, jak i w ogóle rzetelnością zamiarów i czystością środków rządowych obudzać i zasługiwać sobie na zaufanie. Należy silnie wystąpić naprzeciw zama-

chom partyi nieprzyjaznej porządkowi i towarzystwu, która tak wielkie nieszczęście na cesarstwo ściągnęła i jawnie do obalenia go dąży. Wierność dla monarchy i poważanie konstytucji stanowią niezmiennie powinności wszystkich obywateli państwa. Co się oddala od tych zasad naszego politycznego, prawnego stanu, wykracza przeciw prawu i ojczyźnie. Najważniejszym obowiązkiem organów administracyjnych jest zapobiegać wstrząśnieniom prawnego stanu i nowym zaburzeniom spokojności publicznej, jednakże również mają one być dalekie od niedbalstwa i zaślepienia na istotne niebezpieczeństwa, jak od wietrzenia wszędzie spisków. Mające być użytemi środki powinny być prawne i niepociągające za sobą żadnego zgwałcenia praw obywatelskich. Jak ustawa jest największą obroną publicznego porządku, tak też powinna być świętą, bądź ona rządowej władzy za broń, bądź też pojedynczemu za puklerz służy. Niczego goręcej nie pragnę, jak aby wszystkie organa administracji państwa przejęte były tym duchem ustawy, i poważaniem praw konstytucyjnych. W kraju, w którym się przez tak długi czas wszelka publiczna czynność koncentrowała w rządzie, wszelki ruch polityczny tylko od niego brał popęd i kierunek, jest powinnością administracji wyprzedzać obywateli także na drodze konstytucyjnej. Tylko przeto da się podźwignąć stłumione przez nieszczęśliwe wypadki zaufanie, wzmocnić żywotną siłę wolnych instytucji, i nadać ludowi wolność w szlachetniejszym duchu, wolność, która nie burzy, lecz buduje; nie poniża, lecz podnosi; która świadomym siłom wolne pole i ruch, a uzyskanym swobodą opiekę i uprawnienie nastrecza. W wytkniętym dla siebie zadaniu tém liczę tém pewniej na chętne wsparcie WM., że podczas dotychczasowego prowizorycznego urzędowania mego powziąłem przekonanie, że między szefami krajów koronnych a mną dokładne porozumienie i do skutecznego działania potrzebna zgoda zachodzi. Spodziewam się, że także wszystkie inne, podemną połączone organa publiczne w takim samym duchu zemną działać, i przeto zamieniać będą w prawdę we wszystkich kołach i kierunkach teńjące miłością ludu zamiary naszego najlaskawszego monarchy. Niemogę zakończyć tego oświadczenia, abym nie wezwał WM. itd. do otwartości i ufności ku mnie we wszystkich sprawach z tém zapewnieniem, iż starać się będę każdego czasu odwzajemnić je i utwierdzić. Przyjmij WM. itd. itd. zapewnienie mego najzupełniejszego szacunku.

Wiedeń, dn. 15. Sierpnia 1849 r.

Bach, m. p.

W i o c h y.

Medyolan, dn. 24. Sierpnia. — Jak wiadomo z powodu przymusu do obchodzenia uroczystości urodzin cesarskich wydarzyły się w mieście naszym rozruchy, w skutek których wczoraj wyszło obwieszczenie następujące: »Dzień 18. m. b. przeznaczony był do uroczystego obchodzenia urodzin cesarskich, a dniem wprzód już obiegały po mieście i przyklepiano na narożnicach ulic odezwy z pogrozkami nawet do mieszkańców, aby w tém nie brali udziału. Początek dnia tego powitano strzałami armatniami z twierdzy, i tegoż rana ukazała się proklamacya JW. feldmarszałka Radetzkiego, w której wszystkim więźniom politycznym amnestya powszechna udzieloną została, kiedy dnia 12. skompromitowanym w rewolucyi ostatniej i tym którzy za granicą dotąd zostają ulaskawienie oznajmiono. Mimo tego wszystkiego nieprzyjaciele porządku publicznego, ściągając na siebie plamę niewdzięczności jak najczarniejszej, tyle dokazali, że wielu obywateli ze wszystkich klas zebralo się w celu gorszących demonstracji antipolitycznych, i część pewną miasta zamienili w widownię zachepek przeciw kolorom państwa i napisom cesarskim, pochańbiana i szydzenia z wojska, zaciętego oporu, i czynnych napaści na władze przestrzegające porządku publicznego, i nakoniec w widownię krzyków rewolucyjnych. W czasie tego bezwstydnego wystąpienia udało się kilku burzycieli schwytać, i natychmiast z rozkazu wyższego indagacye przeciw nim wytoczono, a w skutek wyroków sądowych według mniejszego lub większego przewinienia na drodze dyscyplinarnej wczoraj ukarano. Kary takowe wymierzono 34 osobom, i te były częścią skazane na karę cielesną kijem, częścią na jedno i trzymiesięczne więzienie w okowach. Cudzoziemcy znajdujący się pomiędzy nimi zostali oprócz tego z kraju wydalen. Kara cielesna wymierzona została publicznie na Piazza Castello. Ośm osób dla braku dowodów z więzienia wypuszczono.»

Turyń, dn. 22. Sierpnia. — Pomiedzy papierami izbie deputowanych przedłożonemi względem pokoju z Austryą zawartego, które ministerstwo na powrót cofnąć usiłowało, znajdowały się dwa dokumenta, które deputowanemu Rossi udało się przepisać. A zatem mimo woli i zabiegów ministerstwa wyszły one na jaw z ukrycia ministeryalnego. Stanowią one przedmiot ważniejszy, aniżeli sobie ministerstwo życzy aby do nich wartość jaką przywiązywano. Pokazuje się z nich, że położeniem Piemontu mało się zajmowało ministerstwo francuskie. Na posiedzeniu izby deputowanych w Turynie dnia 22. Sierpnia odczytał deputowany Buffa adres do króla ułożony przez Rosseliniego, który jednogłośnie przyjęto. Jest on bez znaczenia politycznego. Oryginał układu pomiędzy Austryą a Piemontem wręczono na powrót gabinetowi. Arcybiskup turyński w Marcu już wyjechał do Gas, i tam dochody swoje spożywa; z powodu tego interpellowano ministra spraw wewnętrznych. Po debatach dosyć żwawych, czy ministerstwu służy prawo zmuszenia biskupa, aby swój urząd sprawował, przeszła izba do prostego porządku dziennego, zamianowawszy komisją dla wypo-

środkowania, jakby zapobiedz w sposób odpowiedni zaniechaniu stolic arcybiskupstewskich w Turynie i Asti. — Wczoraj na posiedzeniu senatu wniósł minister spraw wewnętrznych prawo, według którego ma być zakazaniem przedawanie wszelkich odcisków na stali i tym podobnych malowideł, bez poprzedniego pozwolenia. Dalej podano wniosek zakazujący odśpiewywać lub odczytywać publicznie z drukowanego lub pisanego; ma to naprzyszłość być wolno tylko osobom pełnoletnim, które czytać i pisać umieją.

Szwajcarya.

Bern, 24. Sierpnia. — Szwajcarya jeszcze nigdy nie była tak przepelniona cudzoziemcami jak teraz. Mimo wszelkich reklamacji podawanych w tym względzie do rozmaitych państw sąsiednich, niezaprzestaje dotąd rząd francuski i sardyński, przysyłać Szwajcaryi cudzoziemców, którzy są dla nich ciężarem, tak iż rada związku widzi się zmuszoną oświadczyć wyraźnie, że Szwajcarya przepelniona wychodźcami nieprzyjmię odtąd żadnego cudzoziemca tego rodzaju, z kądby on bądź przychodził, gdyż jedni nie mogą być policzeni do kategorii wychodźców, a drudzy nie potrzebują u nas szukać przytułku, mogąc go także w innych krajach znaleźć. Środek takowy szczególnie wywołała pogłoska, że pewna liczba wojskowych i innych osób z Rzymu i rozmaitych okolic Włoch zmierza ku Sardynii, zapewne w zamiarze przeprowadzenia się do Szwajcaryi. Dalej: ponieważ na rozmaitych punktach granicy naszej zgłaszali się cudzoziemcy różnych narodów i kategorii i jeszcze zgłaszają, z których jedni okazują paszporty wystawione w państwach sąsiednich, inni opatrzeni są w paszporty angielskie lub amerykańskie do podróży do Stanów zjednoczonych lub innych krajów, a inni zaów żadnych papierów ważnych nieposiadają, rozporządziła przeto rada związkowa, że odtąd tacy tylko cudzoziemcy z Francji i Sardynii do Szwajcaryi wpuszczeni być mają, których paszporty opatrzone będą podpisem szwajcarskiego agenta dyplomatycznego zawierzytelności przy tym państwie, w którym paszport został wydany. Jeżeli kantony nadgraniczne tamtym wychodźcom wniść do kraju pozwolą, to ich u siebie zatrzymać muszą, reszta bowiem kantonów niema obowiązku ich przyjmowania a nawet pozwolenia, aby przez nie przejeżdżali. Genewa, jak słychać, nie myśli się zastosować do owego rozporządzenia, przyjmując w massie wychodźców mianowicie włoskich na ziemię swoje.

Bern, d. 26. Sierpnia. — Postępowanie bezwstydnego rządu francuzkiego coraz więcej daje dowodów, iż kto raz dopuści się zbrodni, ten potem brnie w bezczelności swojej bez upamiętania się, niezważając bynajmniej na sąd opinii publicznej, dopóki miarki niegodziwości swoich nieprzebierze. Raveaux bawiąc od pewnego czasu w Thierachern pod Thun daleki od wszelkich spraw publicznych, poratował widocznie zdrowie swoje mocno nadwężone, i gotuje się teraz do opuszczenia Szwajcaryi. Dostał paszport do posła angielskiego Peela do podróży na ziemię gościnną Anglii. Udaje się zatem do kancelaryi poselstwa francuzkiego dla podpisania paszportu do przejazdu przez Francją. Ale poseł odmawia mu podpisu, podając za przyczynę, iż na ten przypadek szczególny niema upoważnienia; odmawia mężowi, który przed rokiem swą mową ognistą tak pociągnął za sobą niemieckie zgromadzenie narodowe, iż prawie wszyscy członkowie powstałi i przez akłamacją sympatyą swoją dla Rzeczypospolitej francuzkiej oświadczyli; mężowi, któremu po posiedzeniu owem ówczesny poseł rzplłtęj, Savoye, z całym składem osób poselstwa z powodu tego najserdeczniejsze składał dzięki, a które później poseł francuzki tutaj w Bernie powtórzył. Jeżeli to męża takiego jak Raveaux spotkać mogło, czegoż się inni wychodźcy po Francji spodziewać mają? — Nowy środek niepojęty, o którym dzienniki dzisiajsze donoszą, nietylko utrudnia powrót znacznej części wychodźców, ale prawie go zupełnie niepodobnym czyni, a przynajmniej odwołacza go na czas bardzo daleki. Żaden wychodźca niema odtąd byż wpuszczony przez granicę do państw niemieckich, który nie będzie mógł wykazać zaświadczenia prawem przepisane od władzy policyjnej z miejsca z którego pochodzi. W miasteczkach mniejszych kantonu prawie już nigdzie niema wychodźców; rząd wszystkich powołał do Bernu i umieścił w koszarach. Około 60 Polaków wczoraj przybyło, dzisiaj nadeszła reszta kompanii offenburgskiej, która odtąd stała w Thun; niemoże ona się nachwalić gościnności mieszkańców tamtejszych, którzy nietylko że ich w żywność dostateczną w koszarach zaopatrywali, ale jeszcze dostarczali im książek do czytania, gazet i t. p. rzeczy. Przed wyjściem wyprawiono im na pożegnanie ucztę, i oficer jeden z wojska federacyjnego towarzyszył im aż do Bernu.

Francya.

Paryż, dn. 30. Sierpnia. — Kawaler Filian Persigny, prawa ręka Ludwika Napoleona, towarzysz wypraw na Boulogne i Strazburg, teraz adiutant jeneralny i minister policyi in spe został wysłany przez swego pana i opiekuna do dworów niemieckich i północnych. Polityka i plany gabinetu stają się coraz jaśniejszemi, obok polityki pałacowej prezydenta. Persigny ma dworom wyjaśnić zasługi swojego pana około porządku, a cóż dopiero uczyni, gdy mu pomoc przyrzekną. Według innych pogłosek Persigny wyjechał do szukania panny dla prezydenta z rządzącego jakiego domu, chociaż może być pewnym koszyka, gdyby nie został przynajmniej dożywotnim prezydentem Francji. Wieleż to nie nakolałał po dworach Ludwik Filip, zanim dla następcy tronu otrzymał księżniczkę? Ludwik Na-

oleon stracił zupełnie popularność we Francji, stara się przeto o polatanie swęj chudoby zawczasu. Anglia oziębła dla niego zupełnie, zwłaszcza, że od chwili, jak począł Ludwik Napoleon frymarczyć z dworami północnemi, cały ład stały zaczął się sprzymierzać przeciw Anglii. Cały system osobisty Ludwika Filipa powtarza się na dworze bankruta Ludwika Napoleona. Anglia wyrzuciła Ludwika Filipa, wyrzuci też teraz tém snadniej Ludwika Napoleona.

W krótkim czasie dziesięć dzienników zapozwanych po różnych departamentach przed sądy, za obwinienia rządu o pogwałcenie konstytucyi w skutek wyprawy na Rzym, zostało za niewinne uznanych. Wczora stał przed sądem ksiądz Chatel oskarżony o socyala propagandę i uwodzenie żołnierzy do nieposłuszeństwa i został za niewinnego uznany, lubo przed sądem przysięgłych powtórzył, że miewał kazania o chrześcijańskiej Rzeczypospolitej, a ta tylko jest demokratyczno socyjalną Rzeczpospolitą.

Wiktor Hugo temi słowy zakończył kongres pokoju: »Panowie pozwoliliście mi przemówić kilka słów powitania — pozwólcież mi teraz także przemówić do siebie kilka słów pożegnania. Będę krótkim, godzina późna, a jest mi przytomnym w myśli art. 3ci regulaminu; bądźcie spokojni, nie wystawię się na przywołanie do porządku przez prezydenta! (Śmieją się). — Rozejdziemy się wkrótce, ale sercem pozostaniemy połączeni. (Tak! tak!) Odtąd jedną wspólną mamy myśl, panowie, a myśl wspólna, jest to niejako wspólna ojczyzna (sensacya). Tak, od tej chwili, my wszyscy którzy jesteśmy tutaj jesteście współrodakami. (Tak! tak! — długie okłaski.) Przez trzy dni rozważaliście, roztrząsaliście, zglębialiście z rozumem i godnością kwestye najpoważniejsze, i pod względem tych kwestyi, najważniejszych z poruszających ludzką oparliście się szlachetnie na wielkich obyczajach ludów wolnych. (Poruszenie.) Daliście rządowi rady, rady przyjacielskie, których posłuchają, bądźcie pewni. (Tak! tak!) Podniosły się między wami głosy wymowne, szlachetne odezwy do wszystkich uczuć wielkodusznych ludzi i ludów; zasialiście w duszach, mimo wszystkich uprzedzeń i międzynarodowych nieprzyjaźni ziarno niepożyte pokoju wiecznego. (Brawo!) Zwróćcie oczy na to co się dzieje od trzech dni! Otóż Anglia podaje rękę Francji, otóż Ameryka podaje rękę Europie — nie wiem nie, coby nadto było większego i piękniejszego. (Wybuch poklasków.) Powróćcie teraz do waszych domów, wróćcie do waszej ojczyzny z sercem pełnem radości i powiedzcie tam, że przychodzicie od waszych ziomeków z Francji (poruszenie — długie okrzyki). Powiedzcie, żeście położyli zasady pokoju świata, rozsiewajcie wszędzie tę dobrą nowinę i tę myśl wielką! — Po znakomitych mówcach którzy się dali słyszeć, nie będę wchodził w to, co wam wyłożono i dowodzone, ale pozwólcie mi powtórzyć przy zamknięciu tego uroczystego kongresu, wyrazy którym wyrzekł przy inanguracyi jego. Bądźcie dobrej myśli! miejcie odwagę! ogromny postęp ostateczny o którym mówiono, że go marzycie, o którym ja powiadam, że go tworzycie, urzeczywistni się. (Brawo! brawo!) Rozważcie wszystkie kroki, które już uczynił ród ludzki! Zglębcie przeszłość, rzuca ona częstokroć swe światło na przyszłość. Otwórzcie dzieje, i zaczerpnijcie z nich siłę ku wzmocnieniu waszej wiary. — Tak przeszłość i historia, otóż nasze punkta oparcia. Wszakże dzisia rano przy otwarciu tego posiedzenia, w chwili kiedy szanowny mówca kaplan wzruszał dusze wasze wielką i przejmującą z serca płynącą wymową, członek któryś tego zgromadzenia przypomniał, że dzień dzisiajszy 24go Sierpnia jest rocznicą rzezi św. Bartłomieja. Kapłan katolicki odwrócił głowę czcigodną i wzdrygnął się na to oplakane wspomnienie. Otóż ja je podejmuję to wspomnienie! (Głębokie i powszechne wrażenie). — Prawda, jest temu 277 lat dzisiaj, jak Paryż, ten Paryż w którym jesteście obudzili się pełen zgrozy wśród nocy, dzwon zwany dzwonem srebrnym jęczał na pałacu sprawiedliwości, katolicy biegli do broni, protestanci zostali napadnieni we śnie i spełnioną została zbrodnia, na którą się złożyły wszystkie nienawiści, nienawiści religijne, nienawiści cywilne, nienawiści polityczne, zbrodnia najohydniejsza ze zbrodni. Otóż dzisiaj, tegoż samego dnia, w témże samém mieście, Bóg zgromadził wszystkie te nienawiści i kazał im zamienić się w miłość. (Burza oklasków.) Bóg zmaże z tej straszliwej rocznicy okropne jej znaczenie; w miejsce plam krwi, rzuca promień światła (długie wzruszenie) w miejscu myśli pomsty, fanatyzmu i wojny, zaszczerpia myśl pojednania, tolerancyi i pokoju; i chwała niechaj mu będzie, z woli jego a dzięki postępowi, którym on kieruje, właśnie od nieszczęsnego dnia 24go Sierpnia i że tak powiem prawie w dniu téjże samej wieży która dzwoniła na rzeź, nie tylko Anglii i Francuzi, Włosi i Niemcy, Europejczycy i Amerykanie, ale i ci których zwano papistami, i ci których zwano hugenotami, uznają się braćmi, (wzruszenie przedłużone) i padają sobie w objęcia serdeczne! (Wybuch oklasków). — Któż teraz będzie śmiał zaprzeczyć postępowi! (Nowe okłaski). Widzicie, że odtąd ten co go zaprzecza, jest bezbożnik — ten co zaprzecza postępowi, ten zaprzecza opatrności, bo opatrność a postęp to jedno i postęp jest tylko jednym z mian ludzkich wiekuistego Boga. (Głęboka i powszechna sensacya. — Brawo, brawo!) — Bracia! przyjmuję te okłaski, ofiaruję je w dani przyszłym pokoleniom. (Liczne okłaski). Niechaj dzień ten będzie pamiętnym, niechaj od niego datuje się zaporą stawiona rozlewowi krwi, niechaj od niego liczy się koniec mordów i wojen a rozpocznie się era zgody i pokoju świata — niechaj stanie się prawdą że: dzień 24 Sierpnia 1849.

maże dzień 24. Sierpnia 1582 r.!. (Długie i jednogłosne oklaski — wzruszenie doszło najwyższego stopnia, brawa ze wszech stron, Anglicy i Amerykanie powstają wiewając chustkami i kapeluszami ku mówcy i na znak pana Cobdena, wznosi się siedmiokrotne hurra).

Lion, dn. 27. Sierpnia. — U nas legitymiści szerzą nienawiść przeciw rzeczypospolitej, nie obawiają się rzeczypospolitej, bonapartystów, tylko orleanistów. Czerwonych republikanów, mówią, uspi policya po upadku Węgrów, cesarz umarł, nie masz bonapartystów, tylko Ludwik Filip żyje, a tego sam Bóg ukarał za sponiewieranie kościoła, podeptanie tradycyi historycznej, wypędzenie prawnych monarchów Francyi. Nie masz zbawienia, mówią dalej, bez tronu prawowitego. Dla tego mając duchownych po sobie, szerzą tę propagandę monarchiczną pomiędzy ludem.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 20. Sierpnia. — XXIIgi buletyn. — Wiadomość o armii czynnej. — Od generała adjutanta Lidera otrzymano wiadomość, że oddział Węgrów, który pod Deva broń złożył, o czém wspomniano w 21szym buletynie, wysłany został dnia 18 Sierpnia z Szaszwaros do twierdzy Karlsburga pod konwojem półtora batalionu podolskiego pułku ułanów, mianowicie: jeńców niższych stopni do 5000, 42 dział i 40 wozów amunicyjnych, dla oddania tamecznemu komendantowi, zaś 315 oficerów i frontowe konie kawalerji do Hermanstadt pod zarząd władzy austriackiej. Nadto, wysłano dnia 21. Sierpnia z Karlsburga pozostałe 32 dział i 38 wozów amunicyjnych. Węgrzy więc poddali ogółem: 74 dział i 78 wozów amunicyjnych, licząc w to 10 dział znalezionych w Deve, i 13 chorągwi. Pozostawiwszy pod Deva całą 15 dywizję piechoty z artylerją i pułk ułanów księcia nassauskiego pod dowództwem generała lejtnanta Gasforda, dla ostatecznego rozbrojenia oddziałów w Hateeg, i dla zajęcia zarazem wąwozu nad rzeką Marosz, generał adjutant Lider z pozostałymi wojskami przeszedł do miasta Szaszwaros.

Generał lejtnant Gasford doniósł dnia 21., że Major Frumer, dowodzący przednim oddziałem węgierskim pod wsią Hatzeg, otrzymawszy propozycję poddania się, przekonałszy się oraz, że oddział Bekera złożył broń w Deva, i że wojska nasze zbliżają się, postanowił iść za jego przykładem i składa już broń i działa, które będą odesłane do Szaszwaros.

Trzeci korpus głównej armii austriackiej barona Haynau, pod dowództwem feldmarszałka porucznika Ramberga przybył dnia 19. do Deva. Skutkiem objaśnień nastąpionych pomiędzy nim a generałem adjutantem Liderem, postanowiono: po ostatecznym rozbrojeniu oddziałów węgierskich przez generała lejtnanta Gasforda, 3ci korpus armii austriackiej zajmie maj. Mühlenbach i całą dolinę rzeki Marosz, aż do granicy Banatu, zaś oddział jen. Lidera rozlokuje się we wsi Reismarm, m. Hermanstadzie i Fogarasz, dla zbliżenia się do zapasów żywności i szpitalów i następczenia zarazem wojskom austriackim sposobności przygotować zapasy prowiantu.

— Od głównej armii naszej następujące odebrano wiadomości: Dnia 21. Sierpnia główna armia zostawała w miejscach swego rozpołożenia. Dnia 22. otrzymano wiadomość od generała adjutanta hr. Rüdigera o bezwarunkowym złożeniu oręża przed 3cim korpusem piechoty, przez oddział nieprzyjacielski zostający w Borosz-Jeno pod dowództwem hr. Weczei, a mianowicie: 26 sztabsoficerów, 479 oberoficerów i 7443 niższych stopni, z 3ma działami, 8 chorągwiemi, 7 sztandarami i 1067 końmi frontowemi. Nadmieniał przytém hr. Rüdiger, że działa porzucone przez powstańców w górach pomiędzy Buciną i Slotiną znajdują się już w rękach Austriaków. Sam zaś hr. Weczei, z częścią wojska swego około 2000 (wliczając w to i te 9 szwadronów, o których wspomniano w poprzednim buletynie) przybył wprost do Gross-Wardeinu, gdzie także broń złożył. Generał-adjutant Berg doniósł, że 9ty korpus powstańców pod dowództwem Lazara, poddał się bezwarunkowo z 19tu działami austriackimi generałowi Simbszenowi pod Karanszebem. Głównodowodzący armią austriacką rozkazał generałowi Simbszen ścigać stanowczo szczątki tego korpusu cofające się ku Orsowie, a złożone z legionów polskich i Włoskich.

Generał-lejtnant Karłowicz wysłany dla uśmierzenia północno-wschodnich komitatów Węgier, przybywszy 18. Sierpnia pod Munkacz, powziął wiadomość o oddaleniu się ztąd oddziału powstańców pod wodzą Kosineza ku południowo-wschodowi na Szigeth i dalej, i że dowódzca rzeczonyj twierdzy przekonałszy się o złożeniu broni przez armie Görgeja i inne kor-

pusa nieprzyjacielskie, ofiarował się poddać ją. Trzej oficerowie z Munkaczu, przybyli w tym celu dnia 22. do Gross Wardein, powracają tam z nowym listem Görgeja; można spodziewać się, że z przybyciem ich do twierdzy, nastąpi niezwłoczne poddanie. W oczekiwaniu na ich przybycie generał-lejtnant Karłowicz rozlokował się o 3 wiorsty od twierdzy po nad rzeką Latorcza, pomiędzy szosą wiodącą przez Bereli Szasz i traktem do Koszyc. Z ukazaniem się oddziału generał-lejtnanta Karłowicza, uzbrojone mimowoli tłumy włościan znajdujące się ponad rzekami Jaczene i Latorczą, rozeszły się do domów i obecnie ani na przestrzeni przebytej przez generała Karłowicza od Cisy do Munkacza, ani też w kierunku od miasta Munkacza miasta Stryja, powstańczych band już nie ma. Gdy skutkiem wszystkich ostatnich wypadków obecność w Klausenburgu oddziału powierzonego generałowi-lejtnantowi Zass, dowódcy czwartej lekkiej kawaleryjskiej dywizji, okazała się zbyt ciężką, rozkazano mu przeto powrócić do Gross-Wardein. Jednocześnie polecono pułkownikowi Mielnikow pozostać z powierzonym dowództwu jego oddziałem w Bucza.

Generał-major Selwan nadesłał doniesienie majora Kunduchowa, dowódcy dywizyonu pułku kaukasko-konnogórskiego o przybyciu jego w dniu 10. Sierpnia do Ungwar dla przywrócenia w tém mieście prawego porządku, przyczem zabrano tam znaczną ilość rozmaitego gatunku broni i 10ciu chorągiewek. Doniósł nadto generał Selwan, że w skutek otrzymanej wiadomości o ukazaniu się dnia 13. Sierpnia w Ungwarze oddziału nieprzyjacielskiego, przybyłego z Munkacza w 200 jazdy, 800 piechoty z 4ma działami pod wodzą Rembowskiego, wyruszył tam z Eperies z jednym pochodnym batalionem, 4ma pieszemi działami, pół szwadronem huzarów i 20 kozakami, przyłączywszy do tych wojsk w Hanusz-Falwie dwa zbiorowe szwadrony jazdy, a w Nagy Michalis dywizyon górców. Podszedłszy ku Ongwarowi, spotkał generał-major Selwan nieprzyjaciela, a rozbiwszy go zajął miasto; przyczem ze strony powstańców zabito do 40 ludzi, i zabrano 14 jeńców; z naszej strony raniono trzech kawalerzystów, zabito 4 konie i bez wieści zginęło 4 ludzi. Według słów generał-majora Selwana, oddział jego przebywszy w ciągu 48 godzin do 90 wiorst drogi, szedł do walki z największym zapalem i niezmordowanie ścigał nieprzyjaciela.

Wyjawszy poruszenie oddziału generał-lejtnanta Zassa, wszystkie wojska głównej armii dnia 22. i 23. Sierpnia zostawały w miejscach swego rozłożenia.

Reskrypt cesarski wydany do głównodowodzącego armią czynną, generał-feldmarszałka księcia warszawskiego hrabiego Paskiewiczza Erywańskiego. — Książę Janie synu Teodora! Chlubna i znakomita służba wasza dla tronu i ojczyzny, odznaczona głośną sławą wojenną, była mi rekojmią powodzenia naszej broni w wojnie, przedsięwziętej celem poparcia niezaprzeczonych praw mego dostojnego sprzymierzeńca, cesarza austriackiego Franciszka Józefa, oraz uśmierzenia wybuchłego w Węgrzech rokoszu. — Wy usprawiedliwiliście zupełnie oczekiwania moje i całej Rossyi. Działając z wzorową rozumą w kraju, zakłóconym rokoszem, troszcząc się niezmordowanie o opatrzenie wojsk we wszelkie zapasy, i przedsięwzięjąc wszelkie środki, celem należytego zapewnienia naszych stosunków, zdołaliście do brze obmyślonemi krokami i z najmniejszymi stratami, osiągnąć cel zamierzony. Obecnie, główny wódz, któremu przez rząd buntowniczy węgierski poruczona była władza nieograniczona, złożył broń przed wami. — Ze szczerem zadowoleniem widzę także, żeście wy, znając najwyższe życzenie mego serca, ciągle, z ojcowską pieczołowitością opiekowali się chorymi i rannymi, którzy krwią zapieczętowali wypełnienie swęj powinności. Ważne rezultaty, odniesione przez zwyciężką armią, pod naczelnictwem waszém zostającą, doprowadzą niewątpliwie do utwierdzenia w Węgrzech prawej władzy i należytego porządku.

Na dowód mojej serdecznej i szczerzej wdzięczności za tak pamiętne zasługi wasze, rozkazałem, aby wszystkie wojska rossyjskie, nawet w miejscach mojego pobytu, oddawały wam też same honory, jakie przepisami są mnie tylko pozostawione. — Rozkaz ten będzie dla wszystkich i dla każdego dowodem mego wysokiego zadowolenia, z którym pozostaję ku wam na zawsze nie zmiennie przychylnym.

Na oryginalne własną jego cesarskiej Mości ręką podpisano:

»Wasz przyjaciel Mikołaj.«

Drugi tom dzieła:
Historja szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim przez Józefa Łukaszewicza,
jest w druku.
Zawiadamiając o tém Szanowną Publiczność oświadczyć Jęj mam sobie za obowiązek, iż z wyjściem tego (drugiego) tomu cena przedpłatna 6 Tal. ustaje a nastąpi cena księgarska Tal. 9. wynosząca. Sądję, że lubownicy literatury polskiej zechcą wcześniej korzystać z tego oświadczenia.
Poznań, dnia 3. Września 1849.
Księgarnia Jana Konstantego Zupańskiego.

Dwie akcje towarzystwa owczarni zarodowej, każda na Tal. 100 wystawiona, są do nabycia za umiarkowaną cenę z zastrzeżeniem jednak zezwolenia dyrekcji towarzystwa. Właściciel tychże akcji zamysła je sprzedać z powodu, iż w Wielkim Księstwie Poznańskim przestał zamieszkiwać.
Guderian, Radzca sprawiedliwości.

Nową nadselkę najprzedniejszej herbaty *pecco* i *imperial* zwanęj, w najlepszych gatunkach i największym doborze poleca po umiarkowanych cenach
J. N. Pietrowski.

| Ceny targowe w mieście POZNAŃU. | Dnia 3. Września, 1849. r. | |
|---|-------------------------------|-----------------------|
| | od (tal. sgr. fn.) | do (tal. sgr. fn.) |
| Pszeniczy szefel | 1 23 4 | 2 — — |
| Zyta | — 26 8 | — 28 11 |
| Jęczmienia dt. | — 24 5 | — 26 8 |
| Owsa | — 13 4 | — 15 7 |
| Tatarki dt. | — 26 8 | — 28 11 |
| Grochu | — — — | — — — |
| Ziemniaków dt. | — 8 — | — 9 — |
| Siana celnar | — 18 — | — 22 — |
| Słomy kopa | 4 — — | 4 10 — |
| Masła garniec | 1 6 — | 1 10 — |
| Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12-12½ Tal. | | |